

Agnieszka Kurant - ewolucja konceptu

W zasadzie żeby formę tej recenzji jakoś dostosować do treści, powinienem poprosić o jej napisanie jakiś algorytm. Mógłbym też zlecić stworzenie tekstu zdalnym pracownikom na crowdsourcingowej platformie internetowej, tak jak to zrobiła Agnieszka Kurant w pracy „Linia produkcyjna”. Seria czterech rysunków to coraz gęściej zakreskowane kwadraty – każdą linię wykonał w nich za pomocą komputerowej myszki pracownik wynajmowany przez serwis Amazon Mechanical Turk gdzieś w Azji czy Afryce. Gdy prace się sprzedały, jedną trzecią zysku dostali internetowi prekariusze. Dobrze i to. Ja bym im dał połowę, niech piszą, niech każdy dołoży jedno słowo z listy najczęściej powtarzających się na stronach o sztuce nowoczesnej wyrazów. Powstały w ten sposób tekst mógłby być ciekawszy od mojego. Tylko czy po podziale honorarium z „Kalejdoskopu” prekariusze byliby zadowoleni? Chyba jednak muszę dalej pisać samodzielnie.

Całą recenzję Piotra Groblińskiego przeczytacie we wrześniowym numerze „Kalejdoskopu” 09/21.